

Nietypowo, bo w piątek zagrała Polonia Nysa, która z dużą przewagą jest liderem IV ligi. Podejmowała zespół ze środka tabeli, który jednak w poprzedniej kolejce pokonał wicelidera ze Zdzieszowic. Pierwsza połowa nie była porywająca, ale wpadły w niej trzy bramki wyjątkowej urody. Wszystkie spoza pola karnego, z tego dwie z rzutów wolnych. Na przerwę lider schodził prowadząc 2:1. W drugiej Polonia musiała grać w dziesięciu.



Tę część meczu zremisowała 1:1. Grając w osłabieniu wyszła na prowadzenie 3:1. Goście byli jednak mocno zdeterminowani i po uzyskaniu drugiej bramki za wszelką cenę chcieli doprowadzić do remisu. Prawdę mówiąc nie było jednak wydać ich przewagi liczebnej.

Dodatkowych emocji dostarczyła sytuacja, po której nyski piłkarz otrzymał drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwoną. Trener Polonii ostro przeciwko temu protestował. Od tego momentu często wdawał się w dyskusje z sędziami, za co po meczu też otrzymał czerwoną kartkę. Dodam, że takie dodatkowe emocje podniosły atrakcyjność tego spotkania.

Na meczu było 250 widzów. Jednym z nich był nyski burmistrz. Były sprzedawane bilety, które ładnie się prezentują.

{morfeo 576}

Więcej zdjęć z tego meczu na Facebooku Moich Wielkich Meczów.